

Agata Domachowska

## Serbia i Czarnogóra: pogarszające się relacje między państwami

**Wraz z utworzeniem nowego rządu w Czarnogórze zakładano, że może dojść do znaczącej poprawy relacji na linii Belgrad-Podgorica. Przed niebezpiecznym „zbliżeniem się” Czarnogóry do Serbii ostrzegała wówczas nie tylko rządząca przez niemal trzydzieści lat Demokratyczna Partia Socjalistów (DPS), ale także niekwestionowany lider i prezydent Czarnogóry – Milo Đukanović. Pierwsze siedem miesięcy funkcjonowania rządu premiera Zdravka Krivokapicia pokazało jednak, że relacje serbsko-czarnogórskie nie tylko się nie poprawiły, ale faktycznie ulegają stopniowemu pogorszeniu.**

Utworzenie w grudniu 2020 r. nowego rządu w Czarnogórze przez opozycyjne dotychczas ugrupowania (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 297](#)) zostało entuzjastycznie przyjęte przez władze w Belgradzie. Tym bardziej że tuż przed jego powołaniem doszło do zaostrzenia relacji, po tym jak odchodzące władze w Podgoricy uznały ambasadora Serbii Vladimira Božovicia za *persona non grata*, oskarżając go o mieszanie się w wewnętrzne sprawy kraju. Początkowo Serbia również podjęła decyzję o wydaleniu ze swego terytorium czarnogórskiego ambasadora, ale szybko zmieniła zdanie w nadziei na taką samą postawę nowego rządu w Podgoricy. Tak się jednak nie stało.

**Wizyta premier Serbii w Czarnogórze.** Pomimo częstego podkreślania przez serbskie władze wyjątkowej bliskości, jaka istnieje pomiędzy obydwoma państwami, w rzeczywistości obecny prezydent Serbii Aleksandar Vučić od momentu, kiedy objął władzę w 2012 r. (najpierw jako wicepremier, następnie premier i prezydent), nie złożył ani jednej oficjalnej wizyty w Czarnogórze. Po raz pierwszy (i jak na razie ostatni) pojawił się w Podgoricy dopiero w listopadzie 2020 r. na uroczystości pogrzebowej metropolity Amfilohija (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 296](#)).

Wraz z objęciem urzędu premier Czarnogóry Z. Krivokapić nieustannie podkreślał, że jego celem jest doprowadzenie do poprawy relacji z Serbią, i w związku z tym publicznie zapraszał serbską premier Anę Brnabić do złożenia wizyty w Czarnogórze. Ostatecznie przyleciała ona do Podgoricy dopiero 17 lutego 2021 r. w celu osobistego przekazania Czarnogórcom pierwszego kontyngentu 2000 dawek szczepionki Sputnik V (trzy dni wcześniej Serbia przekazała szczepionki również Macedonii Północnej – 4680 dawek preparatu Pfizer/BioNTech). Na lotnisku przywitał ją osobiście premier Krivokapić. A. Brnabić podkreśliła, że w ten oto sposób zamierza rozpocząć nowy rozdział w relacjach dwustronnych.

**Rezolucja o Srebrenicy.** W kolejnych miesiącach napięcie pomiędzy władzami w Czarnogórze i Serbii tylko rosło. Z krytyką ze strony serbskich władz musiał się ponownie zmierzyć premier Krivokapić, który niepodziewanie przybył do Belgradu w czasie trwającego wówczas Soboru Serbskiej Cerkwi Prawosławnej (zob. [„Komentarze IEŚ”, nr 402](#)). Jednak czarę goryczy przelało przegłosowanie przez parlament Czarnogóry rezolucji o Srebrenicy (17 czerwca)<sup>1</sup>, zaproponowanej przez Partię Boszniacką (*Bošnjačka stranka*).

W przyjętej rezolucji stwierdzono m.in., że w Bośni i Hercegowinie miało miejsce ludobójstwo, zakazano negocjowania czy umniejszania ludobójstwa w Srebrenicy, a także ustanowiono 11 lipca dniem pamięci o ofiarach z Srebrenicy. Potępiono również wszystkie zbrodnie wojenne, do których doszło na terytorium byłej Jugosławii, oraz jakiegokolwiek próby obwiniania za ludobójstwo danego narodu, ponieważ odpowiedzialność za nie ponoszą poszczególne osoby. Ponadto podkreślono, że Czarnogóra jako członek NATO jest zaangażowana we wspieranie wartości europejskich i euroatlantyckich. Za przyjęciem rezolucji zagłosowało 55 posłów, przeciw było 19, a 7 się wstrzymało. Podczas głosowania nad przyjęciem rezolucji przez parlament Czarnogóry doszło do rozłamu

<sup>1</sup> Należy dodać, że Czarnogóra już w 2009 r. przyjęła deklarację akceptującą rezolucję Parlamentu Europejskiego w sprawie Srebrenicy, ale wówczas w samej deklaracji nie zostało przywołane słowo „ludobójstwo”.

w ramach koalicji rządowej. Największa partia współtworząca rząd, Front Demokratyczny (*Demokratski front*, DF), zagłosowała bowiem przeciwko, z kolei ugrupowania Demokratyczna Czarnogóra (*Demokratska Crna Gora*, DCG) oraz Zjednoczona Akcja Reformatorska (*Ujedinjena Reformska Akcija*, URA) – były za. DF domagał się m.in. usunięcia z tekstu rezolucji słowa „ludobójstwo” i zastąpienia go słowem „zbrodnia”. Warto również dodać, że już po samym głosowaniu premier Krivokapić stwierdził, że przyjęcie rezolucji było niepotrzebne, ponieważ pogłębia ona podziały istniejące w społeczeństwie.

Czarnogórski parlament odwołał także z funkcji ministra sprawiedliwości Vladimira Leposavicia w związku z jego marcową wypowiedzią, w której wyraził wątpliwość co do tego, czy w Srebrenicy doszło do ludobójstwa, kwestionując jednocześnie zasadność wyroku Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze. Po tej kontrowersyjnej dla wielu wypowiedzi ustąpienia ministra domagał się premier Czarnogóry. W tym przypadku również doszło do rozłamu w szeregach koalicji rządowej – za odwołaniem ministra zagłosowało 43 posłów (członkowie DPS i innych partii opozycyjnych oraz członkowie URA), 10 wstrzymało się od głosu (członkowie DCG), a przeciw było 27 członków Frontu Demokratycznego.

Liderzy DF tuż po głosowaniu określili rezolucję mianem dokumentu wzmacniającego antyserbską atmosferę w kraju, zapowiedzieli bojkot parlamentu i domagali się zmiany premiera. W ich opinii premier Krivokapić prowadzi taką samą politykę, jaką prowadziły poprzednie władze, a wspólne głosowanie z DPS nad odwołaniem ministra oznacza oszukanie wyborców. Zdaniem Andriji Mandicia (DF), w celu zakończenia kryzysu niezbędne jest wypracowanie nowego porozumienia koalicyjnego lub rozpoznanie przedterminowych wyborów parlamentarnych. Co więcej, Milan Knežević (DF) zasugerował, że tekst rezolucji nie został napisany w Czarnogórze, a na jego treść miały wpływ ambasady państw NATO.

**Reakcja Serbii.** Na decyzję czarnogórskiego parlamentu ostro zareagował serbski minister obrony Aleksandar Vulin, stwierdzając, że należy zakazać wjazdu do Serbii tym osobom, które zagłosowały za przyjęciem dokumentu<sup>2</sup>. Z kolei przewodniczący serbskiego parlamentu Ivica Dačić uznał, że rezolucja uderza wprost w serbskie interesy i zwrócił się do metropolity Joanikija z prośbą o reakcję, wskazując, że to właśnie poprzedni metropolita miał kluczowy wpływ na kształt obecnej koalicji rządowej w Czarnogórze. Co więcej, w odpowiedzi na reakcję władz w Podgoricy, oskarżających go o próbę mieszanja się w wewnętrzne sprawy Czarnogóry, Dačić stwierdził, że jest zupełnie odwrotnie – i to Czarnogóra miesza się w wewnętrzne sprawy Serbii. W podobnym tonie wypowiedział się serbski minister spraw zagranicznych Nikola Selaković, który ocenił rezolucję jako uderzającą w serbski naród, a działania władz czarnogórskich jako nieszczerze – argumentując, że wbrew licznym zapewnieniom o chęci budowania przyjacielskich relacji z Serbią, przyjęcie rezolucji świadczy o czymś zgoła przeciwnym.

To, że czarnogórska rezolucja uderza w interesy i godność serbskiego narodu, stanowczo podkreślił również prezydent A. Vučić. Jednocześnie zaznaczył, że w relacjach z Czarnogórą będzie się koncentrował na kwestiach gospodarczych. Zapewnił także, że nadal będzie udzielał wsparcia Serbom żyjącym w Czarnogórze. Warto również zauważyć, że na łamach serbskich tabloidów, w dużym stopniu kontrolowanych przez władzę, premier Z. Krivokapić został nazwany wprost „zdrajcą”, a przyjęcie rezolucji określono aktem „ponownego wbicia noża w plecy Serbom” (tą samą metaforą określano decyzję władz czarnogórskich o uznaniu niepodległości Kosowa w 2008 r.).

W odpowiedzi przedstawiciele koalicji rządzącej w Czarnogórze (poza DF) oskarżyli władze serbskie o podejmowanie kolejnych prób nacisku na nowy rząd Czarnogóry i destabilizowanie sytuacji w kraju. Lider DCG oraz przewodniczący parlamentu Aleksa Bečić podkreślał, że jest „przyjacielem Serbii, ale sługą Czarnogóry”, a nie najemnikiem jakichkolwiek „centrów mocy” – czy to w Serbii, czy w Czarnogórze. Z kolei minister spraw zagranicznych Đorđe Radulović spokojnie powtarzał, że rezolucja nie jest wymierzona przeciwko żadnemu państwu ani narodowi, a na pewno nie przeciwko Serbom. Premier Krivokapić zauważył natomiast, że w historii Czarnogóry nigdy nie było w tak krótkim okresie tak wielu ataków ze strony Serbii, kierowanych pod adresem

<sup>2</sup> W 2010 r. Serbia również przyjęła rezolucję dotyczącą Srebrenicy, ale nie pada w niej słowo „ludobójstwo”, a jedynie „zbrodnia”.

czarnogórskich władz. Jednocześnie podkreślił, że to Czarnogóra jest ojczyzną Serbów mieszkających na jej terytorium, a nie Belgrad.

**Wnioski.** Pomimo przedwyborczych oczekiwań zmiana rządu w Czarnogórze nie doprowadziła do polepszenia relacji z Serbią. Od momentu objęcia urzędu przez premiera Z. Krivokapicia w stosunkach między obu państwami dochodzi do kolejnych polemik i sporów. Władze w Podgoricy starają się jednak opierać naciskom politycznym z Belgradu. W Czarnogórze wzrasta jednocześnie przekonanie, że Serbia, pomimo zapewnień o braterskich relacjach, nie traktuje Czarnogóry jako niepodległego i równoprawnego podmiotu.

Front Demokratyczny wciąż pozostaje najsilniejszym ugrupowaniem, poprzez które Serbia stara się wpływać na sytuację w Czarnogórze, czego widocznym przykładem są ciągle napięcia w ramach obecnej koalicji rządowej. DF konsekwentnie domaga się także rekonstrukcji rządu Czarnogóry w taki sposób, aby uzyskać realny wpływ na podejmowane przez ten rząd decyzje.

Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie dojdzie do zmian w składzie rządu i funkcjonowaniu koalicji rządowej. W obecnej sytuacji wydaje się to już faktycznie niezbędne, jeśli wszystkim ugrupowaniom posiadającym większość w parlamencie zależy na jej utrzymaniu.

Najprawdopodobniej to właśnie DF, straszący wyborami, najwięcej mógłby stracić na przeprowadzeniu przedterminowych wyborów. Na napiętej sytuacji w państwie najwięcej wydaje się zyskiwać prezydent Đukanović, który wykorzystuje ten czas na konsolidowanie swojej partii, a tym samym faktycznie przygotowuje DPS na kolejne wybory.

Wyniki badań opinii publicznej przeprowadzonych w czerwcu 2021 r. przez Centrum ds. Demokracji i Praw Człowieka (*Centar za demokratiju i ljudska prava*, CEDEM) wskazują, że wciąż największym poparciem społecznym cieszy się DPS (31%), następnie DF (18,7%), Demokratyczna Czarnogóra (18,4%) oraz URA (6,4%). W porównaniu do wyników ostatnich wyborów parlamentarnych z sierpnia 2020 r., większym poparciem cieszy się DCG, a zdecydowanie mniejszym Front Demokratyczny. Co więcej, najlepiej ocenianym politykiem w Czarnogórze jest właśnie lider DCG A. Bečić. Następne miejsca w zakresie popularności zajmują prezydent M. Đukanović, minister i wicepremier D. Abazović oraz premier Z. Krivokapić<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> CEDEM, *Političko javno mnjenje Crne Gore*, jun, 2021, [https://www.cedem.me/images/Prezentacija\\_jun\\_2021\\_FINAL-compressed\\_compressed.pdf](https://www.cedem.me/images/Prezentacija_jun_2021_FINAL-compressed_compressed.pdf) (30.06.2021).